

Zabójca ambasadora Rosji był ochroniarzem Erdogana

22 grudnia 2016

Młody policjant zastrzelił rosyjskiego ambasadora w Turcji, Andrieja Karłowa. Jak się właśnie okazuje, napastnik wielokrotnie należał do zespołu, który zapewniał ochronę tureckiemu prezydentowi.

Media podają, że Mevlüt Mert Altıntaş, 22-letni policjant który w poniedziałek oddał 9 strzałów w Andrieja Karłowa podczas wystawy fotograficznej, od 30 miesięcy pracował w służbach porządkowych. Od 15 lipca ośmiokrotnie zapewniał bezpieczeństwo podczas wydarzeń, w których brał udział Erdogan. Dowiadujemy się również, że tamtej nocy, gdy dochodziło do przewrotu wojskowego, Altıntaş wziął chorobowe i nie pojawił się w pracy.

W związku z zabójstwem, tureckie służby zatrzymały już 13 osób. Wśród nich znajdują się bliscy krewni zamachowca (wg innej informacji już ich zwolniono – przypis WM). Rozpoczęto śledztwo aby ustalić czy Altıntaş ma jakieś związki z Fethullahem Gülenem – bogatym duchownym, ściganym przez rząd w Ankarze, który żyje w Stanach Zjednoczonych. Tureccy urzędnicy twierdzą zresztą, że „ślady prowadzą do USA”.

Zdaniem Rosji, było to zabójstwo na zlecenie. Putin ogłosił, że wydarzenie nie zepsuje relacji między Rosją a Turcją – zamiast tego, kraje będą ze sobą jeszcze bardziej współpracować i będą zwalczać terroryzm z jeszcze większą determinacją.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Middleeasteye.net

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl